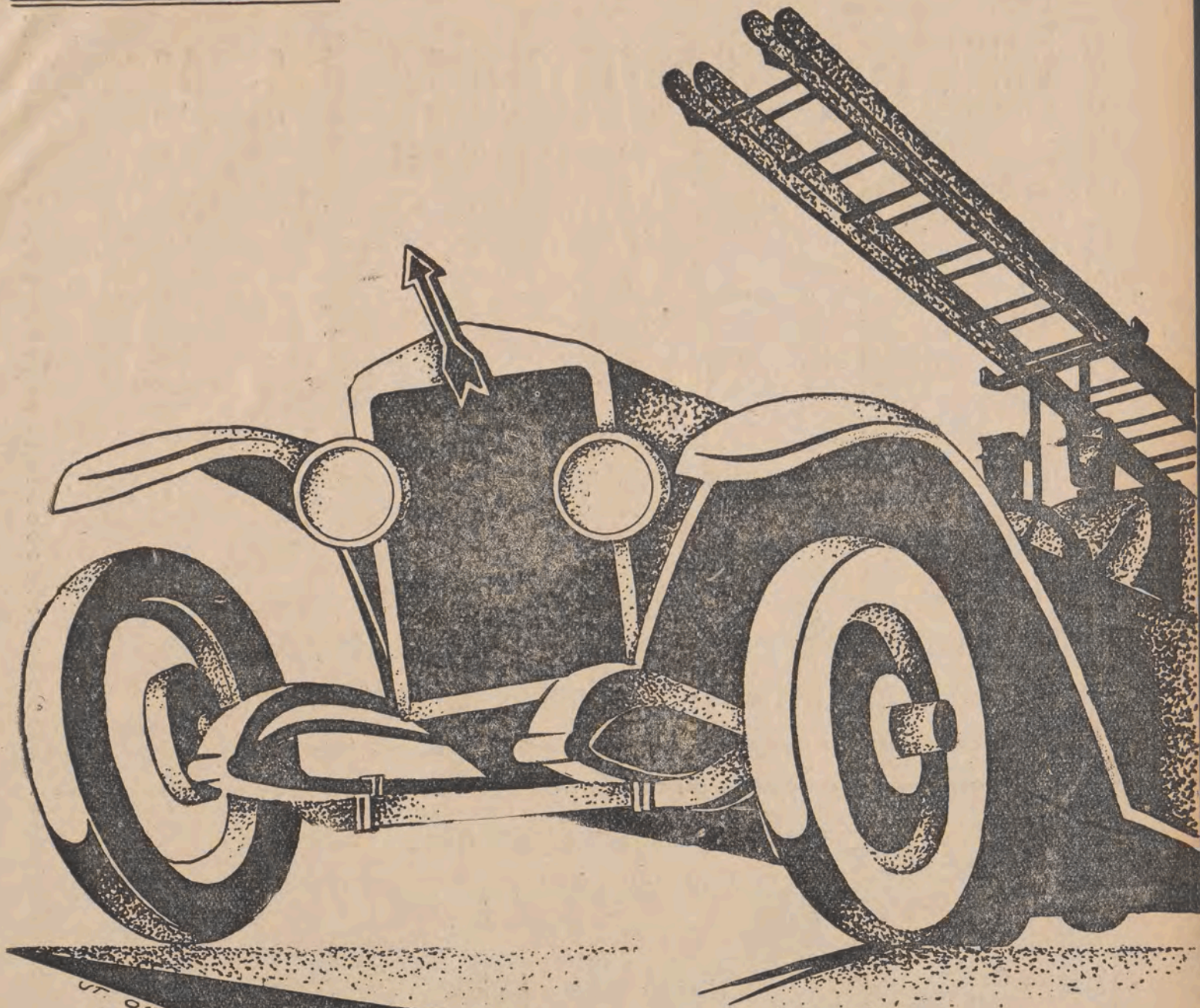


k



W. OUBECKI

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

# Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w TORUNIU

Instytucja publiczno-prawna Województwa Pomorskiego, oparta na gwarancji finansowej Pomorskiego Związku Krajowego (§ 18 Statutu)

założona w r. 1921 w miejsce istniejących za czasów zaboru od roku 1785 pruskich socjetetów,

działa nie w celach zarobkowych, lecz dla dobra publicznego na zasadzie wzajemności (§ 3 Statutu).

## DYREKCJA W TORUNIU

ul. Żeglarska Nr. 26 (Dom własny). Adr. telegr: „Postow-Toruń“ tel. 174 i 267.

KONTO P. K. O. Nr. 201 439.

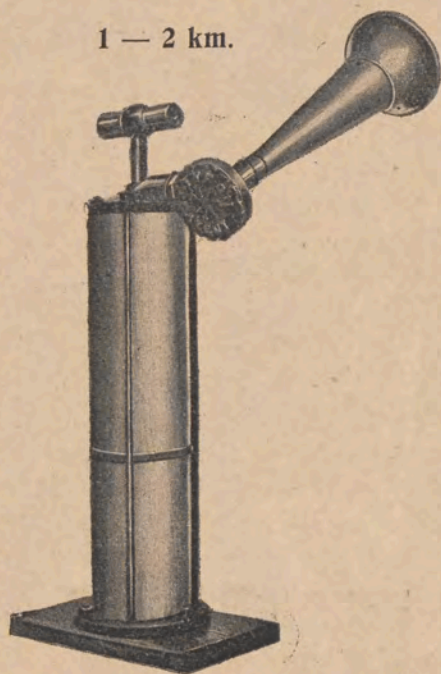
## ODDZIAŁ W TCZEWIE

Rynek Nr. 7. (dom własny).

**Przyjmuje ubezpieczenia od ognia i gradobicia po najniższych taryfach i dogodnych warunkach.**

## Syreny alarmowe „Tyfon“

1 — 2 km.



Syrena ręczna pneumatyczna.

Doniosłość głosu

Zalety Tyfonów:

Silny, czysty i przenikliwy dźwięk. Prosta konstrukcja; niezawodne działanie. Łatwa obsługa.

Niewrażliwość na wpływy atmosferyczne.

Brak części rotacyjnych i trybów, podlegających często uszkodzeniom.

Syreny wyrobu:

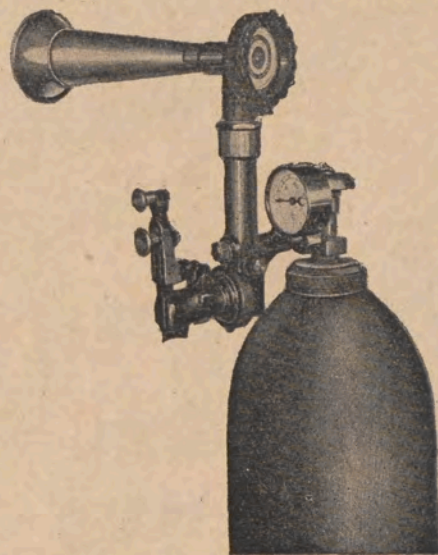
Fabr. „Kockums“ (Szwecja).

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę

f. „**STRAŻAK**“

Warszawa, Królewska 11.

3 — 5 km.



Syrena na zgęszczone powietrze lub gaz

# PRZEGLĄD POŻARNICZY

Rok XIII.

Nr. 33.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 21 sierpnia 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## Zadania pracy sztabowej związków.

*Strażackie związki terytorjalne są powołane do zespolenia wysiłków wszystkich zrzeszonych straży nad rozwojem obrony przeciwpożarowej. Ich głównym poniekąd zadaniem nazewną organizacją jest stworzenie takich warunków, w których działalność poszczególnych placówek strażackich mogłaby się rozwijać jaknajpomyślniej. To też między szeregiem innych swych zadań mają związki te, jak wiemy, być rzecznikami interesów straży wobec władz i społeczeństwa miejscowego. Przypada im tedy w udziale praca nad spopularyzowaniem zadań straży, nad uświadomieniem o potrzebach tych zrzeszeń, nad zyskiwaniem współdziałania i poparcia, umożliwiających zaspokojenie chociaż najbardziej podstawowych potrzeb i pokonywania największych bodaj niedomagań.*

*Organy kierownicze i wykonawcze związków strażackich wszystkich stopni są przytem niejako sztabem zrzeszonych placówek. Wsztabach tych właśnie zejść się muszą nici, wiążące w jeden wspólny węzeł zarówno wszelkie prace i poczynania, jak też nawet i zamierzenia zrzeszonych. Wszystko co działo się, lub co ma się dziać w poszczególnej komórce zrzeszenia musi być znane w sztabie — w związku. Sztab ten musi być dobrze poinformowany o wszystkich okolicznościach i warunkach, uwydatniających się w pracach danej komórki.*

*Jeśli bowiem chodzi o pewien całokształt spraw dotyczących obrony przeciwpożarowej na pewnym terenie, a więc w powiecie, w województwie i wreszcie też w całym Państwie, to organy odnośnych władz państwowych i samorządowych muszą być stale i dokładnie informowane o wszystkich zagadnieniach w tym zakresie. Zdarza się też również, że dane organy władz państwowych lub samorządo-*

*wych, pragnąc zasięgnąć wiadomości w sprawach zagadnień walki z kleską pożarową zwracają się same do związków o pewne informacje lub wyjaśnienia. I w tym wypadku związki strażackie muszą spełnić swe zadania, a ich organy sztabowe nie mogą być zaskoczone i nie mogą stanąć wobec niemożliwości poinformowania w pewnych kwestiach organów administracji państwowej lub samorządowej.*

*Co więcej, wszelkie informacje związków strażackich muszą być w tych wypadkach jaknajbardziej dokładne i wszechstronne, zasługując na określenie zupełnie wyczerpujących.*

*Ta możność zupełnie wyczerpującego spełnienia tych zadań wymaga jednak odpowiedniej organizacji pomiędzy ogółem zrzeszonych a ich związkiem, wymaga odpowiednich przygotowań, wymaga nawet pewnego wyszkolenia w tym zakresie tych, w ręce których oddane zostaną nici, mające zespalać i wiązać dostatecznie ogół zrzeszonych.*

*Stwierdzić, niestety, wypada, że zadania pracy sztabowej związków strażackich nie są jeszcze na ogół dostatecznie pogłębione, niekiedy nawet pozostają jeszcze w znacznym zaniedbaniu. Wogóle zaś nie stworzyliśmy jeszcze w tym zakresie pewnego przemyślanego systemu, a bez odpowiedniego systemu praca ta zawsze będzie tylko przygodna, a więc i z konieczności chaotyczna.*

*To też zadaniem krótkich uwag niniejszych jest zwrócić uwagę naszych związków strażackich, aby wyteżyły swe zabiegi nad pogłębieniem zadań swej pracy sztabowej i nad uorganizowaniem wszystkich zrzeszonych do skoordynowanego współdziałania w tym zakresie, przyczem należy niebawem i na tem miejscu rozwinać rozważania na ten temat.*

## Pożary leśne.

Pożary leśne są nieszczęściem żywiolowem zgoła swoistem, wymagającym traktowania odmiennego, niż wszystkie inne podobne. Są przedewszystkiem zjawiskiem wybitnie sezonowem, gdyż powstają wyłącznie prawie w okresach suszy. Zdarzają się stosunkowo rzadko, — przynajmniej w rozmiarach większych; rozszerzają się przy specjalnie sprzyjających okolicznościach, — przybierają zato wtedy wszelkie znamiona katastrofy żywiolowej i wymagają do swego opanowania wielkich i umiejętnie zorganizowanych wysiłków.

Mniej niebezpiecznym wypadkiem jest, kiedy taki ogień rozszerza się wyłącznie po dole; walka z nim wtedy jest stanowczo łatwiejsza; prawdziwą natomiast katastrofą staje się ogień, rzucający się już na wierzchołki drzew. Mało jest zaiste kataklizmów, które mogłyby się co do wrażenia, jakie wywierają, równać z takim pożarem — ze względu mianowicie na jego rozmiary oraz na towarzyszące okoliczności.

Ażeby to zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić te straszliwe gryzące dymy, które nieraz przez całe tygodnie, — bo takie pożary są zwykle długotrwałe, — przesłaniają słońce i światło dzienne, utrudniają oddychanie ludziom zamieszkałym w dużym nawet promieniu od miejsca pożaru. Potworny żar nie pozwala zbliżyć się do miejsca katastrofy; osady ludzkie — wsie, ba nawet miasteczka, które znajdują się blisko otoczone falami szalejącego pożaru leśnego, — giną bez ratunku. Najstraszliwsze pożary leśne notowano dotąd w Ameryce; przerażający był również parę tygodni trwający pożar lasów na Syberji w okręgu Tobolskim w r. 1911, oraz wiele innych.

Przyczyną powstawania pożarów leśnych jest najczęściej ogień — zapruszony przez rękę ludzką, rzadziej natomiast od pioruna. Zapruszenie, o ile nie jest zbrodniczym aktem podpalenia, może mieć charakter czysto przypadkowy (z winy pastuszków, letników, czy też wycieczkowiczów), może być jednak również niebezpieczeństwem stałym, — naprzykład — z sąsiedztwa z koleją.

W pierwszym wypadku zwalczanie tego niebezpieczeństwa może być skutecznie wyłączone środkami policyjno-administracyjnego nadzoru, drogą pewnych zakazów, ostrzeżeń i t. d. W wypadku drugim winny być przedsięwzięte pewne specjalne techniczne środki zapobiegawcze. Są one zresztą bardzo nieskomplikowane i stosunkowo dobrze prowadzą do celu. Chodzi bowiem o rzecz niezmiernie prostą, mianowicie o to: 1) żeby w sąsiedztwie najbliższem kolei, — na terenie który może być zasypywany przez gorejące jeszcze iskry, — nie było materiału łatwopalnego, t. j. posuszu, zeschniętej trawy, liści i t. d. 2) aby na wypadek powstania mimo wszystko na tym terenie ognia — uniemożliwić temuż dalsze rozprzestrzenianie się.

W tym celu — stosownie do niemieckich naprzykład przepisów kolejowych — przedewszystkiem pozostawia się wzdłuż plantu kolejowego w lasach — po obu stronach drogi — pasy, oczyszczone od wszelkiej roślinności. Szerokość tych pasów z każdej stro-

ny — stosownie do warunków miejscowych — waha się mniej więcej w granicach od 8 do 16 m., w zależności oczywiście od rozmiarów wywłaszczenia. Poza tem, równoległe do toru, — w odległości około 40 mtr. od torowiska — kopie się podłużne rowy, szerokości: między górnemi kantami około 2,5 mtr. oraz na dnie — ok. 0,5 mtr., prostopadle zaś do nich — co 80 mtr. jeden od drugiego, takie same rowy poprzeczne.

Zamiast jednych i drugich — w miejscowościach, gdzie jest dużo kamienia — można budować mury ochronne, kładzione na suchu, wysokości i grubości około 1 mtr.

Usuwanie roślinności z pasów ochronnych, oprócz drzew, które się wyrąbuje, — dokonywane jest za pomocą wygrabiania lub wypalania, — oczywiście z zachowaniem należytych ostrożności, — lub wreszcie drogą kilkakrotnego przeorywania terenu. Zaznaczyć trzeba, że według nowszych poglądów zaleca się obok usuwania roślinności łatwo usychającej i przedstawiającej z tego powodu materiał zapalny — wysadzać następnie na pasach ochronnych pewne takie krzewy — najlepiej liściaste — które zdolne są do zachowywania, nawet pomimo dłuższej suszy, świeżej zieloności i które przez to są niezapalne. Najlepiej nadają się do wspomnianego celu niektóre odmiany brzozy (*Betula verrucosa* lub *Betula pubescens*).

W tym mniej więcej duchu idą właśnie nasze polskie przepisy kolejowe. Nakazują one mianowicie urządzić w lasach po obu stronach plantu — we wzajemnej odległości ok. 15 mtr. — dróżki, szerokości po 1 — 1½ metra każda, wolne całkowicie od wszelkiej roślinności, łączone co 25 — 50 mtr. takimi samymi dróżkami poprzecznymi. Prostokąty pomiędzy jednymi a drugimi winny być obsadzone drzewkami dostatecznej wysokości, — liściastymi lub iglastymi, zależnie od rodzaju gleby. Przeznaczaniem podobnych za drzewionych terenów jest utrzymywanie na sobie iskier parowozowych.

W razie, gdyby szerokość wywłaszczenia była niedostateczna dla urządzenia pasów ochronnych o których wyżej, — należy wejść w porozumienie z właścicielami znajdujących się przy torze kole-

**SKŁADY**  
**Instrumentów Muzycznych**  
**B. RUDZKI**  
 rok zał. 1906  
 WARSZAWA, Marszałkowska 146 i 87.



Instrumenty dla domu szkoły i orkiestry w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Przedstawicielstwo znanej fabryki

**Boland i Fuks**

Specjalnością firmy kompletowanie zespołów orkiestrowych.

Stowarzyszeniom udziela się kredytu do 12 miesięcy.



# WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

## MARSZ SZLAKIEM KADRÓWKI.

W dniu 6 sierpnia 1914 r. przebudził się duch rycerski narodu.

Pod wodzą komendanta Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego wyruszyła z Krakowa pierwsza kompanja Legionów, by z bronią w rękę upomnąć się o niepodległość i czynem zbrojnym zadokumentować, że wśród narodów świata, które wchodziły właśnie w okres wielkiej zawieruchy dziejowej, istnieje również Naród Polski.

Był to pierwszy po długim okresie bierności — czyn zbrojny.

Komendant Piłsudski w rozkazie do pierwszej kompanji nazwał ją — kadrą przyszłego wojska polskiego.

Tak też się stało.

A gdy niepodległość została zdobyta i ofiarnym wysiłkiem żołnierza — utrwalona — w 1924 roku, w dziesiątą rocznicę wymarszu Kadrowej Kompanji, Związek Strzelecki, będący spadkobiercą strzelców przedwojennych, zainicjował doroczny wielki marsz drużynowy szlakiem Kadrówki z Krakowa do Kielc.

Inicjatorzy Marszu Szlakiem Kadrówki pragnęli czynem zadokumentować cześć dla swych po-

przedników i zaakcentować spadkobierstwo ich idei.

Wielki doroczny marsz jest egzaminem mającym stwierdzić, że jego uczestnicy pracują, doskonala się i gotowi są w każdej chwili stanąć w obronie niepodległości Polski, tak, jak ich poprzednicy stanęli do walki o Jej zdobycie.

Nie mały jest wysiłek zawodników na 122 km. szlaku i wymaga poważnego przygotowania, długotrwałego treningu, a w czasie marszu — wielkiego napięcia woli i energii, by dojść do mety i zwyciężyć.

Trasa podzielona jest na trzy etapy: Kraków — Miechów 44 km., Miechów — Jędrzejów 40 km. i Jędrzejów — Kielce 38 km. Każdy z tych etapów drużyny przechodzą w jednym dniu tak, że cały marsz trwa od 6 do 8 sierpnia. W Kielcach dodaje się ilość godzin zużytych codziennie na maszerowanie i w ten sposób określa się wynik.

Tegoroczny „Marsz szlakiem kadrówki”.



Na dystansie „Marszu szlakiem kadrówki” w ośrodkach, gdzie gromadziły się tłumy ciekawych, utrzymywali porządek strażacy-ochotnicy.

Drużyna składa się z 13 ludzi i musi dojść do mety w komplecie i razem. Żadna przyczyna nie usprawiedliwia wycofania się zawodnika i pod żadnym pozorem nie wolno wstawiać zastępcy. Za zdekompletowanie grozi dyskwalifikacja i usunięcie od rywalizacji. Dzięki temu wyrabia się w zespołach nadzwyczajna solidarność. Znane są liczne przykłady, gdy koledzy kilometrami niosą zawodnika, który w drodze zaniemógł, byle tylko dojść do mety w komplecie.

Na etapie Jędrzejów — Kielce poza rywalizacją istnieje również konkurencja jednostek.

Każda drużyna może na tym etapie maszerować lub biec w sposób dowolny. Jeśli się rozproszy i wyśle najlepszych zawodników naprzód — nie może już pomagać sobie wzajemnie. Poszczególni zawodnicy walczą indywidualnie o to, kto pierwszy przybędzie do Kielc. Drużyna jednak w dalszym ciągu będzie zdyskwalifikowana jeśli zabraknie jej choć jednego piechura do kompletu.

Rozwój Marszu Szlakiem Kadrówki jest imponujący. W ciągu paru lat ze skromnej imprezy stał się największym świętem sportowym Polski, gromadzącym około 1000 zawodników.

wszędzie swój współudział organizacyjny.



Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Książu Wielkim zorganizowali pijalnię, gdzie uczestnicy marszu „gasili” pragnienie.

Ochotnicze straże pożarne okazały



Strażak — sygnalista w Chęcinach, będący na posterunku przy wejściu do tego miasta, daje znać o zbliżaniu się zawodników.



Uczestników „Marszu szlakiem Kadrówki” witały w różnych ośrodkach orkiestry strażackie. Ilustracje nasze przedstawiają: pierwsza z lewej strony orkiestrę Straży Pożarnej Ochotniczej w Wodzisławiu, druga orkiestrę Och. Straży Poż. w Chęcinach.

W 1924 r. maszerowało 7 drużyn — 91 ludzi; w roku 1925 — 14 drużyn, 182 ludzi, w roku następnym 71 drużyn 923 ludzi.

IV Marsz Szlakiem Kadrówki, który odbył się właśnie w roku bieżącym wzbudził niebywałe zainteresowanie; zapisy przekroczyły 100 drużyn; prócz strzelców licznie zgłaszało się wojsko, dotychczas reprezentowane skromnie, pierwszy początek zdecydowała się zrobić policja, i t. d.

Ze względów technicznych, od organizatorów niezależnych, trzeba było liczbę startujących ograniczyć do zeszlórocznej normy.

Wśród 71 maszerujących drużyn znalazło się 16 wojskowych, 1 policyjna, 4 kobiece — strzeleckie, reszta — męskie drużyny Związku Strzeleckiego.

Zespoły wojskowe odniosły zwycięstwo. Przypadły im cztery pierwsze miejsca.

Jest to zjawisko zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wojsko marsze uprawia niejako zawodowo, gdy strzelcy mogą tylko pewną część swego czasu po pracy poświęcić na trening. Poza tym drużyny wojskowe reprezentują pułki, czyli są dobierane z pośród 1000 kandydatów, gdy strzeleckie rekrutują się z oddziałów nie raz po 30 — 50 ludzi liczących.

Zarówno drużyny wojskowe, jak i strzeleckie wykazały znakomitą „formę”, przychodząc do mety w doskonałej kondycji fizycznej. Na trasie nie widziało się zupełnie maruderów, również ilość wycofujących się znacznie zmalała.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zwycięstwo indywidualne odniósł i tym razem strzelec.

Pobite zostały na szlaku wszystkie dotychczasowe rekordy.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył 42 pp. z Białegostoku w 15 godz. 13 min. (rekord). Zajął on na etapie Kraków — Miechów pierwsze miejsce w 5 godz. 26 min. 50 sek. (rekord). Już na drugim etapie Miechów — Jędrzejów zwycięzcą był 5 pp. leg. z Wilna w 5 godz. 05 min. 50 sek. (rekord), jednak dzięki poprzednio zdobytej przewadze nadal w sumie dwu etapów prowadził 42 pp., który był w Jędrzejowie drugi. Do Kielc znów przychodzi jako pierwszy 21 pp. z Warszawy w 4 godz. 07 min. 13 sek. (rekord), 42 pp. jest czwarty, a jednak po zsumowaniu czasów z trzech etapów — okazuje się zwycięzcą, co zawdzięcza tylko doskonałemu wynikowi z dnia pierwszego.

Drugie miejsce zajmuje 5 pp. leg. z Wilna w 15 godz. 13 min. 54 sek., dalej idą: 10 pp. z Łowicza w 15 godz. 46 min. 44 sek., 21 pp. w 15 godz. 53 min. 35 sek.; Związek Strzelecki z Krasnegostawu w 15 godz. 54 min. 27 sek.; 48 pp. z Przemyśla w 16 godz. 21 min. 53 sek.; Zw. Strzelecki z Warszawy Śródmieścia 16 godz. 22 min. 14 sek. i t. d.

Indywidualnie zwyciężył strzelec Urbański z Piotrkowa w 3 godz. 18 min. 55 sek. (rekord); 2-gi Sałek z 5 p. sap. z Krakowa, 3 : 19 : 20 sek.; 3-ci strzelec Sta-

chura z Wieliczki 3 : 19 : 21 sek. i t. d.

Zwycięskie drużyny i zawodnicy otrzymali zgórą sto nagród w postaci rzeźb, pucharów, obrazów, książek, zegarków, rowerów, 27 karabinków precezyjnych i t. d. Wśród ofiarodawców byli: Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Jego Małżonka, pan Marszałek Piłsudski z małżonką, prawie wszyscy ministrowie, wiele osób ze sfer wojskowych, samorządowych, organizacje społeczne i t. d.

Marsz został sfilmowany. Zawodnikom w specjalnym aucie towarzyszyli przedstawiciele prasy.

Na szlaku Kraków — Kielce odbywa się rewja sił młodej Polski. Przy tej pracy spotykają się wszystkie stowarzyszenia bez różnicy zabarwień.

Nie brakuje również i straży pożarnych.

Najbardziej, rzecz prosta, pożądaną formą udziału straży w „Marszu Szlakiem Kadrówki” byłoby startowanie drużyny strażackiej do zawodów. Przed rokiem mówiłoby się o tem jako o rzeczy niemal nieprawdopodobnej, obecnie z radością można zanotować, że do marszu zgłaszała się już jedna drużyna strażacka. Zrobiła to zbyt późno i zgłoszenie nie mogło być uwzględnione. Tem niemniej fakt zadeklarowania chęci wzięcia udziału w marszu świadczy o przełamaniu lodów nieufności do własnych sił i, sądzymy, o... pewnem przygotowaniu.



Z tegorocznego „Marszu szlakiem kadrówki”. Marsz odbywa się na dystansie Kraków — Kielce.

Zwycięska drużyna 42-go p. p. z Białegostoku w marszu.

Drużyna przebyła przestrzeń Kraków — Kielce (122 klm.) w trzech etapach w czasie 15 g. 13 m.

Drużyna strzelecka z Krasnegostawu zdobyła pierwsze miejsce w konkurencji organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego.

Fotografia nasza przedstawia członków z nagrodami, przyczem 1-y trzyma posażek z brązu, wyobrażający chorążego z powstania listopadowego (nagr. Pols. Związku Związków Sportowych); 2-gi rzeźbę w brązie „Strzelcy w marszu” (nagr. Kom. im. marsz. J. Piłsudskiego w Ameryce); 3-ci — wazę kryształową (nagr. reprezentantów org. p. w. z Finlandji, Estonji i Łotwy) i 4-y — wazę marmurową (nagr. obw. kom. w Kielcach).

Poza niezrealizowaną próbą zmierzenia swych sił na szlaku — strażę pożarną wzięły czynny udział w pracach pomocniczych związanych z marszem.

Tak więc w Książu Wielkim miejscowa Straż Pożarna utrzymywała porządek wzdłuż ulic któremi przeciągały drużyny i pełniła służbę przy tak zwanej „pijalni”, znajdując zatrudnienie według swego fachu przy gaszeniu... pragnienia zawodników.

Na następnym zaraz punkcie odżywczym w Wodzisławiu znów spotykamy mundury strażackie. Wodzisław nie ograniczył się jednak tylko do obsłużenia punktu odżywczego. Mając własną strażacką orkiestrę wystawił ją na placu rynkowym, by witała piechurów tonami marszów i pieśni polskich. Nad całością strażactwa tej miejscowości czuwał osobiście komendant miejscowej Straży Pożarnej.

Wreszcie w Jędrzejowie na mecie ustawiła się i przygrywała orkiestra składająca się przeważnie ze strażaków. Dyrygował nią vice-burmistrz P. Gondzik.

Na ostatnim etapie Jędrzejów — Kielce tradycyjną już rolę odegrała straż pożarna z Chęcín. Dorocznym zwyczajem u progu mia-

sta wystawiony został posterunek strażacki, który donośnym sygnałem na trąbce zwiastował zbliżanie się każdego zawodnika. Dalej wzdłuż ulic ustawieni byli straża-

cy, wskazujący chorągiewkami kierunek biegu. Na rynku kordon strażaków z linami utrzymywał porządek wśród publiczności, a strażacka orkiestra grała na powitanie zawodników „Pierwszą Brygadę” i inne marsze polskie. Prezes straży pożarnej, a zarazem burmistrz miasta Chęcín w prywatnym swem mieszkaniu przyjmował śniadaniem sztab marszu i kwaterę prasową.

Kielce również nie pozostały w tyle za prowincją. Liczny oddział strażacki utrzymywał na mecie wzorowy porządek, znakomicie w ten sposób pomagając w pełnieniu ich pracy. Orkiestra strażacka walczyła o lepsze z wojskową, przygrywając przez cały czas trwania marszu.

Notując fakty, świadczące o zrozumieniu przez strażę pożarną wielkiego znaczenia Marszu Szlakiem Kadrówki, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, iż w roku przyszłym strażactwo polskie przynajmniej przez jedną swą drużynę weźmie czynny udział w Marszu, tak, jak to już w tym roku uczyniła Policja Państwowa. Szlak Kadrówki czeka na strażacki wysiłek...

J. Szyszko-Bohusz.

#### Gdy Cię Czytelniku interesują następujące działy wiedzy pożarniczej:

*Istota ognia. — Sikawka i jej części składowe. — Węże, łączniki, prądownice, trójniki. — Pływak banażę, podpinka, siodełko. — W jakie sikawki zaopatrywać straż. — Hydropult i hydronetka. — Narzędzia i przyrządy do dostarczania wody. — Gaśnice — Drabiny — Narzędzia do burzenia i rozdzielania — Przyrządy chroniące od dymu i żaru — Przyrządy ratunkowe. — Przyrządy do oświetlania. — Osobiste uzbrojenie strażaka. — Sygnalizacja pożarowa. Tabor strażacki. — Remizy strażackie. — Suszenie i naprawa węży. — Konserwacja narzędzi. — Taktyka pożarna.*

**Gdy pragniesz, aby każdy strażak w drużynie posiadał wiadomości w powyższym zakresie,**

to kup:

**„Kalendarz Strażactwa Polskiego na rok 1927”**

Cena Zł. 3 — (z przesyłką)

Do nabycia w Administracji  
**PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO**  
Warszawa, ul. Królewska Nr. 25.

## Rejonowe zawody strażackie w Ostrowcu.

Z inicjatywy Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Opatowskiego — odbyły się w Ostrowcu w d. 19-ym czerwca r. b. rejonowe zawody strażackie, w których wzięły udział drużyny Straży: z Ćmielowa, Bodzechowa, Chmielowa, Waśniowa, Szewny, Kunowa i Denkowa; nadto w charakterze obserwatorów wzięły udział w zjeździe tym drużyny Straży: m. Ostrowca, Zakładów Ostowieckich, cukr. „Częstocice”, oraz delegaci drużyn m. Opatowa, Ruszkowa i Glinian, wreszcie wice-prezes Okr. Związku Straży Pożarnych, a zarazem naczelnik Opatowskiej Straży, druh dr. Gliški, członek zarządu tegoż Związku i burmistrz m. Opatowa druh I. Borkowski, naczelnik straży Ostowieckiej, członek Zarządu Wojewódzkiego i wice-prezydent m. Ostrowca, druh Wł. Weinberger, instr. poż. druh Wł. Urbański oraz szereg zaproszonych gości wraz z niżej podpisanym współpracownikiem „Słowa Radomskiego”.

Po nabożeństwie, odprawionem przez prezesa Ostowieckiej Straży ks. kan. Wodeckiego, stawily się drużyny na plac ćwiczeń.

Nagrody dla zawodników w postaci węży parcianych wraz z mosiężnymi łącznikami ofiarowały: Straż poż. zakł. Ostowieckich 25 mtr., Zw. Okr. Straży Poż. 20 mtr. i straż poż. Cukr. Częstocice 15 mtr.

Skład Sądu stanowili druhowie: dr. Bogdan Gliški — przewodniczący, pom. nac. Straży Z-dów Ostowieckich druh A. Sztajgerwald, zastępca nac. Straży Ostowieckiej druh S. Bielecki i druh Romanowski.

Wszystkie drużyny odbywające ćwiczenia konkursowe wykazały postępy **dodatnie**, nagrody zaś zdobyły drużyny:

Pierwszą — Ćmielowska z nac. swym druham Wacł. Choroszyńskim; nagroda ta przypadła przez losowanie ze względu na równą ilość 73 punktów osiągniętych przez tę Straż i Straż Bodzechowską; drugą — Bodzechowska z nac. swym druham S. Ka-

weckim; trzecią — Chmielowska pod dow. pomoc. nac. druha J. Tretiakowskiego.

Pełne energii komendy, wydawane przez naczelników straży z Ćmielowa, Bodzechowa i Chmielowa i odpowiednio z tych komend wynikające dziarskie wykonywanie ćwiczeń przez strażaków zyskały powszechne uznanie.

Straż pożarna Chmielowska, za ledwie rok istniejąca, zwróciła też na siebie powszechną uwagę swą karnością i sprawnym przeprowadzeniem zaimprovizowanej akcji ratunkowej. Straż ta, choć młoda — ma niepoślednie walory.

Patrząc na długi wąż szeregów strażackich, na ich sprężyste ruchy i dziarskie miny, na ich wysoką sprawność podczas ćwiczeń i defilady — w serca wstępowała otucha, że **licznie dziś już** w Okręgu Opatowskim rozsiane drużyny strażackie, zdołają skutecznie stawić czoło kłęsce pożarowej — tak strasznej, gdyż zawsze niespodziewanej, a zagrażającej każdej siedzibie ludzkiej, wznoszonej z dużym nieraz wysiłkiem pracy i zabiegów.



Fot. Zakładu Fot. „Studio” (Ostrowiec).

Zawody rejonowe w Ostrowcu zgromadziły 234-ch uczestników, a do zawodów stanęło 7 drużyn strażackich. Pierwsze miejsce zdobyła Straż z Ćmielowa, drugie z Bodzechowa, trzecie z Chmielowa.

Orzeczenie wyniku zawodów pozwoliło mi, jako dziennikarzowi, uchwycić nader miły i zarazem niezwykle charakterystyczny rys. Wszystkie bez wyjątku drużyny w poczuciu karność — przyjęły wyrok Sądu — bez najmniejszego chociażby niezadowolenia, opuszczając zjazd z taką radością, z jaką przybywały.

Stanowi to niezwykle cenny przejaw dla należytego rozwoju **najpożyteczniejszych i najintensywniej się rozwijających organizacji społecznych**, jakimi są ochotnicze placówki strażackie.

Za samozaparcie w pracy, za tę **ofiarną dla bliźniego i Państwa służbę**, za te **szczytne zadania**, jakie Wam przyświecają — **Cześć Wam, dzielni Strażacy**. W dalszej swej zbożnej pracy, pamiętajcie zawsze, że *Quidquid honestum est, idem est utile* (co jest szczytne jest również użyteczne)!

Ludwik Krajzer.

#### Zjazd straży pow. Działdowskiego.

W mazurskiej wiosce Burkacie pod Działdowem na Pomorzu odbył się w dniu 3-im lipca r. b. zjazd straży pożarnych pow. Działdowskiego. W zjeździe tym wzięły udział w liczbie dziesięciu wszystkie straże pożarne ochotnicze pow. Działdowskiego, dając w ten sposób pełny wyraz dążeń i troski o rozwój pożarnictwa miejscowego.

Część straży zebrała się w Działdowie, skąd wyruszyły one wspólnie pociągiem. Na dworcu w Burkacie oczekiwały przybycia pociągu pozostałe straże. Wprost z dworca udano się na boisko Straży Burkackiej, gdzie przybył też niebawem starosta pow. Działdowskiego p. Plackowski w towarzystwie p. kpt. Rosińskiego. Starosta odebrał raport od honorowego instruktora druha A. Rzymana — naczelnika Straży Działdowskiej, po czym dokonał przeglądu drużyn strażackich i wreszcie wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając żywotność strażactwa pow. Działdowskiego i życząc mu owocnych wyników pracy obywatelskiej.

Przemawiał też jeszcze z kolei instruktor druha Rzymana; podnosząc znaczenie zjazdu w zacie-



Odbyty w mazurskiej wiosce Burkacie zjazd straży pow. Działdowskiego zgromadził wszystkie (w liczbie 10) drużyny strażackie tego powiatu.

śnianiu węzłów łączności i solidarności korporacyjnej, oraz witali zjazd p. kpt. Kosiński i delegat Okręgowego Związku Straży pow. Mławskiego druh Wiśniewski.

Drużyny udały się do ogrodu p. Schrödera, gdzie odbył się koncert i zabawa, przyczem godny podkreślenia jest fakt, że na zabawę ściągnęli bardzo licznie mieszkańcy sąsiednich wsi i gmin, przybyło bowiem około 2-ch tysięcy osób i straż zyskała z zabawy przeszło pięćset złotych czystego zysku.

W czasie koncertu odbyła się przy udziale p. starosty Plackowskiego odprawa naczelników straży, przyczem omówiono najaktualniejsze sprawy organizacyjne. Dodać wypada, że warunki rozwoju pożarnictwa w pow. Działdowskim są jeszcze bardzo uciążliwe. Samorząd powiatowy przeznaczył na cele pożarnictwa w roku bież. zaledwie tysiąc złotych, (dotychczas niewyasygnowanych), co, wobec przeciętnej sumy około dwudziestu tysięcy złotych wypłacanych rokrocznie na cele pożarnictwa przez samorządy b. Kongresówki, jest jeszcze bardzo nikłym poparciem ze strony tego samorządu akcji przeciwpożarowej.

Uwydatniającą się żywotność strażactwa pow. Działdowskiego przypisać należy w dużej mierze działalności honorowego instruktora i naczelnika Straży w Działdowie druha A. Rzymana, który z pełnym oddaniem i samozaparciem się w pracy poświęca bezinteresownie czas i siły na tworzenie coraz do nowych placówek strażackich i usprawnianie już istniejących.

Pewne zastrzeżenia budzi tylko fakt, że straże pow. Działdowskiego wyodrębniły się z Pomorskiego Związku Straży i utworzyły samoistne Zrzeszenie Ochotniczych Straży Pożarnych pow. Działdowskiego. Pomimo uznania dla pracy tego Zrzeszenia trudno nie wyrazić opinii, że jest to stan wysoce nienormalny. Obecnie podjęto jednak podobno kroki zarówno ze strony Zrzeszenia, jak i ze strony Pomorskiego Związku Straży Pożarnych w celu skoordynowania korporacyjnej pracy strażackiej tego powiatu z całym województwem. Podkreślić to należy z zadowoleniem, oczekując z niecierpliwością, że wszelkie nieporozumienia pomiędzy strażactwem pow. Działdowskiego i Pomorskim Związkiem Straży będą załatwiane na drodze korporacyjnej, przewidzianej ustrojem zrzeszonego strażactwa polskiego.

#### Zjazd rejonowy w Zawichoście.

Odbył się tu zjazd rejonowy, na który przybyło 167 strażaków z 5 Straży Pożarnych. Do zawodów konkursowych stanęły 4 drużyny. Delegatami Okręgu byli druhowie: Jan Wojcieszko — vice-prezes Okręgu i Nikodem Kałkowski — instruktor. Komendantem Zjazdu był druh Jan Pakulski — vice-naczelnik Straży Pożarnej Ochotniczej w Sandomierzu. Sąd w składzie: Jana Wojcieszki — vice-prezesa Okręgu, Józefa Kołkowskiego — naczelnika O. S. P. w Wilczycach i Ignacego Małysy — naczelnika O. S. P. w Żurawnicy — ustalił poniższą kolejność stosow-

nie do wyników zawodów: I-sza Straż z Dwikóz pod dowództwem St. Bidasa — 39 punktów, II-ga Straż z Zawichostu, pod dowództwem Daniela Kolasy — 38 punktów, III-cia Straż z Winiar, pod dowództwem St. Kowalskiego — 33 punkty i IV-ta Straż ze Słupczy, pod dowództwem J. Kozła — 0 punktów (dyskwalifikacja: czas ponad 15 minut). Nagrody przyznano: I-szą 150 złotych — Straży z Dwikóz i II-ą 100 zł. — Straży z Zawichosta.

#### Zjazd rejonowy w Koprzywnicy.

Odbył się tu zjazd rejonowy, na który przybyło 350 strażaków z 6 Straży Pożarnych. Do zawodów konkursowych stanęło 6 drużyn. Delegatem Okręgu był druh Nikodem Kałkowski — instruktor. Komendantem Zjazdu był druh J. Kołkowski — naczelnik O. S. P. z Wilczyc. Sąd w składzie: J. Kołkowskiego — naczelnika O. S. P. w Wilczycach, St. Bidasa — naczelnika O. S. P. w Dwikozach i J. Mądrego — adjutanta O. S. P. w Sandomierzu — ustalił poniższą kolejność stosownie do wyników zawodów. Straż z Koprzywnicy, pod dowództwem Wł. Skrzypczyńskiego — 40 punktów; Straż ze Samborca, pod dowództwem J. Misiudy — 32 punkty; Straż z Chobrzan, pod dowództwem P. Krzemienia — 31 punktów; Straż z Sulisławic, pod dowództwem Fr. Kaliby — 30 punktów; Straż ze Świniar, pod dowództwem Perekladowskiego — 21 punktów, oraz Straż z Łoniowa, pod dowód-

ctwem St. Ptasiaka — 0 punktów (dyskwalifikacja: czas ponad 15 minut). Nagrody przyznano: I-szą 150 zł. — Straży z Koprzywnicy, II-ą 100 zł. — Straży z Samborca i III-ią 50 zł. — Straży z Chobrzan.

#### Zjazd rejonowy w Wilczycach.

Dnia 19 czerwca b. roku odbył się trzeci Zjazd Rejonowy w Wilczycach. Na Zjazd przybyło zaledwie 80 osób z 4 na 7 uprawnionych Straży Pożarnych, oraz część orkiestry 4-go Pułku Saperów w Sandomierzu. Na Zjazd więc nie przybyły następujące Straże: Daromin, Obrazów i Ślabuszowice. Do zawodów konkursowych zaś stanęły drużyny wszystkich przybyłych Straży na Zjazd, mianowicie: Rożki, Sadłowice, Wilczyce i Żórawica. Delegatami Okręgu byli druhowie: Michał Smoła i instruktor Nikodem Kałkowski. Komendantem Zjazdu był druh Stanisław Bidas, naczelnik O. S. P. w Dwikozach. Sąd Konkursowy w składzie: Michała Smoły — naczelnika O. S. P. w Winiarach i Zawichoście, Jana Misiudy — naczelnika O. S. P. w Samborcu oraz Stanisława Bidasa — naczelnika O. S. P. w Dwikozach — ustalił poniższą kolejność stosownie do wyników zawodów: Straż z Rożek osiągnęła 33 punkty; Straż z Sadłowic 29 punktów; Straż z Wilczyc 27 punktów, wreszcie Straż z Żórawicy osiągnęła 25 punktów. Nagrody przyznano: I-szą zł. 150 Straży z Rożek, II-ą zł. 100 Straży z Sadłowic, oraz III-ią zł. 50 Straży z Wilczyc.

#### Kurs pożarnictwa w Kielcach.

Zgodnie z programem działalności Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Kieleckiego został przeprowadzony w dniach od 12-go do 19-go czerwca b. r. 8-mio dniowy kurs pożarnictwa w Kielcach.

Dzięki uprzejmości dowódcy 4 p. p. Leg. p. pułkow. Jażdżyńskiego kursисти zostali skoszarowani w koszarach wojskowych i zaprowiantowani na koszt Sejmiku Kieleckiego.

Na kurs zgłosiło się 30 słuchaczy, reprezentujących 14 straży. W dniu 19 czerwca odbył się egzamin, który złożyło: 4-ch z wynikiem celującym, 7 z dobrym, i 15 z wynikiem dostatecznym.

Za współudział w organizacji i przeprowadzeniu kursów, Zarząd Związku Okręgowego składa tą drogą serdeczne podziękowanie wykładowcom, dowódcy 4 p. p. leg., Wydziałowi Powiatowemu i Straży Kieleckiej.

#### SPROSTOWANIE.

Biuro Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. nadsyła nam komunikat treści następującej:

W opublikowanym w Nr. 29-ym „Przeгляду Pożarniczego” (str. 512) protokule Komisji, dla zbadania przyczyn wypadku ś. p. Walentego Olechowskiego, topornika Straży Czeladzkiej, napisanego niewyraźnie i w paru miejscach przekreślanego oraz uzupełnianego, opuszczono przy przepisywaniu z tychże powodów niektóre słowa.

Po ustaleniu całej treści z jednym z członków wspomnianej Komisji, Biuro Głównego Związku niniejszym wyjaśnia:

Punkt e) winien brzmieć:

„Ogólny bezład i nieporządek na placu ćwiczeń, wynikający z nieprzestrzegania obowiązującego regulaminu i brak należytego dozoru ze strony Naczeln. Zjazdu i Komend. Placu”, przyczem wymienione w protokule skróty oznaczać mają Naczelnika Zjazdu i Komendanta Placu.

Końcowy ustęp powinien brzmieć:

Na powyższem Komisja obrady zakończyła i przekazała Radzie Naczeln. do dalszego załatwienia i opublikowania protokołu w „Przeгляdzie Pożarniczym”.



Organizatorzy i słuchacze 8-dniowego kursu pożarnictwa w Kielcach zorganizowanego przez Okręgowy Związek straży poż. pow. Kieleckiego.



### Walka o byt placówki strażackiej w Uzdowie.

Pół roku temu pisałem o założeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Uzdowie, powiatu Działdowskiego i oddałem przytem część zasługom tych, którzy przyczynili się do założenia tej placówki na tak ważnym dla Polski terenie, jakim jest Pomorze. Wymieniłem przytem sołtysa pana Walesia, nie przewidując wówczas, że będę zmuszony później, co właśnie teraz czynię, rzucić nieco uwag krytycznych pod adresem wymienionego. Pan sołtys Wales, który sam z początku przyłożył rękę do założenia Straży Pożarnej, podmówiony zapewne przez osoby wrogo usposobione do wszelkich poczynań na polu pracy społecznej, odmówił następnie wszelkiej pomocy ze strony gminy nowej placówce i stał się łącznie z większością rady gminnej jednym z najzaciętszych wrogów ochotniczych straży pożarnych, twierdząc, że „niech tak będzie jak dawniej było — a co rada gminna uchwaliła tego nawet Prezydent Rzeczypospolitej nie zmieni”.

Zarząd nowej placówki mimo tylu przeszkód nie opuścił rąk i drogą urzędzenia przedstawił i zabaw dążył do zgromadzenia środków na konieczne wyekwipowanie i uzbrojenie członków straży. Sołtys Wales wymierzył podatek gminny od zabaw i ściągnął go w drodze przymusowej, pomimo próśb zarządu straży, aby tego nie czynił, gdyż zebrane fundusze przeznaczone były na bezpieczeństwo przeciwpożarowe gminy; odwołanie do Wydziału Powiatowego nie odniosło żadnego skutku, niepobieranie bowiem tego podatku zależy od dobrej woli przełożonego gminy, a tej właśnie dobrej woli w tym wypadku niema.

Nadto, mimo tego, że Straż jest zatwierdzona, na mocy obowiązujących na Pomorzu rozporządzeń

przez władzę policyjną, jako jej organ wykonawczy, sołtys Wales nie pozwolił straży ćwiczyć siłką i narzędziami, chociaż te znajdują się od szeregu lat w wielkim zaniedbaniu; zabronił również wstępu do remizy i zachodzi wobec tego pytanie, czy straż w razie pożaru nie będzie musiała wyłamać drzwi, ażeby zdobyć narzędzia do akcji ratunkowej.

Wiązką tych faktów dzielimy się z ogółem strażactwa; niech świadczą one o uspołecznieniu p. sołtysa Walesia.

Zaś zarządowi straży w Uzdowie na czele z prezesem Długosińskim, rodowitym mazurem i naczelnikiem druham Strychalskim należą się słowa szczerego uznania, za zajęcie stanowiska godnego wielkiej sprawy, która zwyciężyć musi i zwycięży mroki i ciemnotę rodzimego oportunistu. Dzięki nim straż została już zaopatrzona w kaski i posiada w kasie 300 zł., co jej pozwoli na zaspakajanie najpilniejszych potrzeb. To też będący w Uzdowie dh. instruktor Rzyman z Działdowa, stwierdził u członków tej straży głębokie poczucie obowiązku i szczerą zapał do pracy.

Dodać trzeba, że gdy o istnienie placówki w Uzdowie rozgrywa się ciężka walka, to o 4 klm. od Uzdowa już po stronie niemieckiej w Prusach Wschodnich założono straż w wiosce nie większej od Uzdowa, wyposażając ją w pierwszorzędną tabor i umundurowanie, a nie było władzy, któraby zaniedbała udzielić tam swego poparcia.

Mam jednak wiele nadziei, że władze pow. Działdowskiego zainteresują się Strażą w Uzdowie i dopomogą tej placówce, aby mogła istnieć i krzewić zasady miłości bliźniego.

Ral.

### Kurs pożarnictwa w Starachowicach.

Zgodnie z programem działalności Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Iłżeckiego, zostały przeprowadzone w czasie od 4 do 12 maja r. b. w Starachowicach 8-mio dniowe kursy pożarnicze dla członków straży pow. Iłżeckiego.

Na kurs ten zgłosiło się 53 słuchaczy z 13-tu straży i z powiatowej komendy Pol. Państw. w Wierzbniku.

Dzięki uprzejmości prezesa Ochotniczej Straży Pożar. i dyrektora Zakładów Starachowickich p. Mirskiego, kursисти zostali skoszarowani w remizie Straży Bezpieczeństwa Zakładów Starachowickich i zaprowiantowani na koszt Związku Okręgowego.

Egzamin odbył się przy udziale: prezesa Związku Okr. p. starosty Konopackiego, insp. P. Z. U. W. p. Szaybo, kom. P. P. p. Lipskiego, naczelnika Straży w Starachowicach druha Daszkowskiego, oraz wykładowców pp.: inż. pow. Skopińskiego, dr. Mońcuńskiego, kom. Straży Bezpieczeństwa J. Kupieckiego, instr. P. W. i W. F. sierż. Wiewiórkowskiego i kierownika kursów instr. pożar. K. Jurkowskiego. Egzamin złożyło z wynikiem b. dobrym 10-ciu kursistów, z dobrym — 19-tu i z dostatecznym 23-ch; tylko jeden z uczestników do egzaminu nie przystąpił.

Liczne obeślanie kursu jest zasługą Związku Okręgowego, który całkowity koszt wyżywienia słuchaczy poniósł z własnych funduszy. Niemniej należy się też uznanie dyrekcji Zakładów Starachowickich za okazaną pomoc organizacyjną w przeprowadzeniu kursu.

ś. † p.

#### Druh Stanisław Machnik

szeregowiec II-go oddz. Ochotniczej Straży Pożarnej w Oksie zmarł dnia 13 lipca 1927 r. przeżywszy lat 23.

Zmarły wstąpił do Straży naszej w roku 1922-im, a będąc karnym i gorliwym w pracy strażackiej stał się przykładem dla wszystkich współtowarzyszy i zdobył sobie pełne uznanie swych przełożonych.

Cześć Jego pamięci.  
Zarząd Och. Straży Pożarnej w Oksie.



# ZYCIE · PANSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



## PIERWSZE POROZUMIENIE.

Telegramy rozniosły po świecie wieść, że między dwoma przeciwnikami z czasów wielkiej wojny światowej — Francją i Niemcami został zawarty traktat handlowy. — Stanowi on pierwszy wielki krok naprzód w uspokojeniu zachodniej Europy, pierwsze na szerokiej podstawie oparte porozumienie między dwoma dotychczasowymi przeciwnikami.

Porozumienie to, jako oparte na do-  
brze zrozumianym interesie dwóch wiel-  
kich narodów — ma wszelkie cechy  
trwałości. Stwarza ono w Europie za-  
chodniej nowy stan, a wpływ jego sięga  
daleko poza zakres spraw gospodar-  
czych, wyciskając swoje piętno i na po-  
lityce ogólnej rządów obu państw.

Oto bezpośrednio po zawarciu trak-  
tatu nadeszła druga wieść, że rząd fran-  
cuski dotychczas tak nieustępliwy w  
sprawie zniesienia okupacji wojskowej  
w Nadrenji — postanowił zmniejszyć  
liczbę stacjonujących w zajętych tere-  
nach żołnierzy o pokaźną liczbę 15 ty-  
sięcy ludzi, a tem samem rozluźnić wię-  
zy okupacyjne.

Wzajemnie za te ustępstwa polityczne  
musieli oczywiście dać Niemcy cła ul-  
gowe na wóz win francuskich, tego  
masowego produktu wywozowego Fran-  
cji, zmniejszenie wywozu którego w o-  
statnich latach fatalnie odbiło się na  
stanie zamożności i zdolności płatniczej  
dużej części ludności Francji.

W ten sposób powoli, lecz wytrwale,  
w myśl swojej przysłowiowej zasady,  
krok za krokiem uwalniają się Niemcy  
od wiszących nad ich głowami ciężarów  
pozostałych po wielkiej wojnie.

Dla nas fakt zawarcia traktatu han-  
dlowego francusko - niemieckiego jest  
dość przykry, bowiem przez długi czas  
Francja łączyła sprawę zawarcia tego  
traktatu z zawarciem takiegoż samego  
traktatu polsko - niemieckiego. Dyplo-  
macji niemieckiej udało się widocznie  
łączyć tę rozerwać, w czem sprzymie-  
rzeńcem był dla niej trudny stan finan-  
sowo-gospodarczy, w jakim się Francja  
obecnie znajduje.

## PRACE RZĄDU.

Wice-premjer prof. Bartel oraz mini-  
ster przemysłu i handlu p. Kwiatkowski  
wyjechali do Gdyni, celem zbadania po-  
stępu prac przy budowie portu. Na  
konieczność szybkiego wykończenia  
portu kładzie Rząd obecnie wielki na-  
cisk ze względu na stały rozwój nasze-  
go handlu morskiego. Na przyspiesze-  
nie prac przy budowie portu wpłynęła  
również ostatnia bytność w Gdyni Pana  
Prezidenta Rzplitej.

Trudno, rzecz oczywista, mieć pre-  
tensje do rządu francuskiego o to, że  
w przeprowadzeniu swojej linii politycz-  
nej idzie po linii interesów społeczne-  
stwa francuskiego, a nie polskiego. Je-  
steśmy narodem dostatecznie licznym i  
silnym, abyśmy mogli prowadzić własną  
politykę gospodarczą i pomysły dla nas  
atuty wygrywać w odpowiednich mo-  
mentach w rokowaniach z innymi pań-  
stwami.

Mamy natomiast jeszcze jeden nie-  
zbity dowód, że we wszystkich kombi-  
nacjach politycznych czy też gospodar-  
czych możemy liczyć niezawodnie tylko  
na własne siły. Pomoc obca przyjdzie  
dopiero wówczas, gdy będzie rzeczą ja-  
sną, że nasz interes i nasza korzyść sta-  
ną się jednocześnie korzyścią dla kogoś  
innego. Wówczas możemy liczyć na po-  
moc i daleko nawet idące poparcie.

Wiek dwudziesty wygnał precz z po-  
lityki sentymentalizm i uczuciowość —  
a wprowadził do niej miarę trzeźwego  
poczucia rzeczywistości. Z tem musimy  
się stale liczyć. Zawarcie traktatu han-  
dlowego z Francją ma jednak dla nas  
i dobrą stronę. Oto obudziło ono w  
niemieckich sferach przemysłowych sil-  
ną chęć doprowadzenia do zawarcia po-  
dobnego traktatu z Polską.

W ostatnich dwóch tygodniach je-  
steśmy świadkami zaciętej walki poli-  
tycznej, jaką toczą dziś w Niemczech  
dwa obozy gospodarcze: rolniczy i prze-  
mysłowy. Pierwszy z nich bojąc się na-  
szej konkurencji, jako państwa rolnicze-  
go, zwalcza traktat handlowy z Polską  
i jest wyłącznie odpowiedzialny za do-  
tychczasową zwłokę. Drugi znów widzi  
w Polsce rolniczej obszerny teren wy-  
wozu dla swoich wytworów i wszelkie-  
mi siłami dąży do zawarcia traktatu. —  
Obóz rolniczy ma jednak silne oparcie  
w nacjonalistach niemieckich; oparcia  
tego dotychczas nie udało się przemy-  
słowcom niemieckim przełamać.

Zobaczymy, czy pokój gospodarczy  
nad Renem przyniesie za sobą porozu-  
mienie na Wschodzie czy też pozosta-  
nie odosobniony.

H. P.

Rząd nasz rozpocznie szczegółowe  
pertraktacje z Sowietami o zawarcie  
traktatu handlowego i paktu o wzajem-  
nem nie atakowaniu się. W związku  
z tem przybył do Warszawy poseł pol-  
ski w Moskwie p. Patek, który odbył  
szereg konferencji i narad zarówno z  
członkami Rządu jak też i z przedsta-  
wicielami poszczególnych gałęzi naszej  
wytwórczości przemysłowej.

W najbliższych dniach wyjeżdża p.  
Patek ponownie do Moskwy, gdzie od-

będzie naradę z sowieckim komisarzem  
do spraw zagranicznych Cziczerinem. —  
Bezpośrednio po ustaleniu podstaw  
przyszłych paktów rozpoczną się mię-  
dzy obydwojoma rządami oficjalne roko-  
wania, które mają toczyć się w Warsza-  
wie.

Minister oświaty p. dr. Dobrucki wy-  
jechał na wizytację szkolnych obozów  
wychowania fizycznego i przysposobie-  
nia wojskowego do województw: Stani-  
sławowskiego i Tarnopolskiego. W dro-  
dze spotkał p. Ministra przykry wypa-  
dek, gdyż wskutek pęknięcia opony u  
samochodu ten przewrócił się, przyczem  
zarówno p. Minister jak i towarzyszące  
mu osoby uległy dotkliwemu potłucze-  
niu. Mimo to p. minister Dobrucki wi-  
zytacji nie przerwał i udał się w dalszą  
drogę częściowo koleją, częściowo zaś  
nawet dla pośpiechu samolotem.

Minister spraw wewnętrznych gen.  
Sławoj-Składkowski wyjechał na urlop  
wypoczynkowy w góry. Czas pobytu  
w nich poświęcił również p. Minister na  
przeprowadzenie inspekcji w szeregu  
uzdrowisk i letnisk górskich, przyczem  
okazało się, że panujące w nich porząd-  
ki nie zawsze odpowiadały przepisom  
sanitarnym o czystości pomieszczeń.  
Minister Składkowski zetknął się rów-  
nież z potrzebami miejscowej ludności  
góralskiej. Urlop p. Ministra przerwała  
tragiczna śmierć wojewody kieleckiego  
ś. p. Ig. Manteuffla, na pogrzeb któ-  
rego wyjechał p. Minister do Kielc jako  
przedstawiciel Rządu.

Na międzynarodową konferencję ko-  
munikacyjną, która rozpoczęła się w  
Genewie w d. 23 b. m. wysłał Rząd  
nasz specjalną delegację, w skład której  
wchodzi pp.: prof. Antoni Górski, rad-  
ca prawny, Min. Spraw Zagr. Leon Ba-  
biński, naczw. wydz. Leon Malhomme  
oraz prof. Wiśniewski.

Wojewoda lwowski p. Dunin-Bor-  
kowski objął już urządowanie. Jedną  
z pierwszych czynności nowego woje-  
wody ma być rozwiązanie lwowskiej  
Rady Miejskiej, która nie wywiązuje się  
należycie ze swych zadań. Rada Miejs-  
ka m. Lwowa została w swoim czasie  
mianowana przez rząd austriacki w  
składzie 100 osób; w następnych latach  
Rada dokooptowała wskutek ubytku do-  
tychczasowych — 50 nowych członków.  
Obecnie ten stan rzeczy był niepożą-  
dany, stąd też władze postanowiły zmie-  
nić skład Rady. Do czasu powołania  
nowej Rady funkcje jej miałyby być  
przekazane komisarzowi rządowemu,  
którym według krążących pogłosek ma  
zostać pułkownik Dobrowolski z D. O. K.  
Lwów.

## Z CAŁEGO ŚWIATA.

**Wrzenie w partii komunistycznej** w Rosji stale się wzmacnia. Opozycja, na czele której stoi obecnie Trocki, dąży do obalenia dzisiejszej grupy rządzącej Stalina. Rząd sowiecki nosił się z zamiarem usunięcia Trockiego i jego zwolenników z Rosji, jednak obawa przed zamieszkami w armii, w szeregach której Trocki cieszy się dużą popularnością, powstrzymała jego przeciwników od tego kroku.

W grudniu r. bież. zbierze się do roczny kongres partii komunistycznej na którym ma rozegrać się walka między dwoma temi odłamami komunistów. Trocki zapowiada jednak, że on obali Stalina jeszcze przed kongresem.

**Wielkie pożary lasów** nawiedziły w ostatnich tygodniach całą niemal południową Francję oraz pobliskie wyspy na morzu Śródziemnym, a w pierwszym rzędzie Korsykę. Pożary powstają wskutek wielkich upałów i nieprzestrzeżenia ostrożności przy paleniu ognisk w lesie. — Zdarzyło się kilkanaście wypadków przetrzucia się ognia na całe wsie, które spłonęły wraz z całym znajdującym się w ich zabudowaniach — inwentarzem żywym. Jest również bardzo wiele ofiar wśród mieszkańców. Przy gaszeniu rozszalałego żywiołu czynne są oprócz straży pożarnych oddziały wojska. Straty olbrzymie.

**Traktat handlowy francusko-niemiecki** został podpisany w tych dniach po kilkumiesięcznych uciążliwych rokowaniach. Początkowo rząd niemiecki obstawał przy bardzo trudnych warunkach i jednak wobec nieustępliwości Francji, a zwłaszcza premiera Poincarégo. — ustąpił ze swego stanowiska, umożliwiając doprowadzenie rokowań do pomyślnego wyniku.

O znaczeniu tego traktatu piszemy we wstępnym artykule niniejszego działu.

Na Litwie coraz częściej zaczyna się mówić o porozumieniu z Polską. W ostatnich czasach zabrał w tej sprawie głos minister Waldemar, który w oświadczeniu do przedstawicieli prasy wypowiedział zdanie, że Polska powinna zrobić pierwszy krok do osiągnięcia zgody z Litwą. Dla tej ostatniej sytuacji staje się coraz bardziej przykra i z tego względu, że obecnie toczą się rokowania między Łotwą, Estonją i Litwą o zawarcie sojuszu i unii celnej. Jednak żadne z tych dwóch państw prócz Litwy nie pragnie „stanu wojny” z Polską, stąd też nacisk z ich strony na Litwę w kierunku zlikwidowania przez nią nieporozumień z Polską staje się coraz silniejszy.

### O zwołanie sesji Sejmu i Senatu.

Wśród działaczy kierujących pracami naszych stronnictw politycznych na terenie Sejmu i Senatu rozpatrywana jest obecnie sprawa zwrócenia się do Pana Prezydenta Rzplitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji izb ustawodawczych.

W tej sprawie odbyła się prywatna narada przywódców kilku stronnictw, przyczem omawiano wystosowanie wniosku do Pana Prezydenta o zwołanie sesji na dzień 5 lub 6 września r. bieżącego.

Odpowiedni wniosek zgodzili się przedstawić kluby: Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja, Stron. Ludowe „Piast”, Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, Narodowa Partia Robotnicza oraz Polska Partia Socjalistyczna. Nie przyłączyły się do wspólnego stanowiska wvżej wymienionych stronnictw grupy: „Partja Pracy” i Stronnictwo Chłopskie.

Stosownie do porozumienia klubów wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu nie będzie zawierał programu prac, które obie izby zamierzają dokonać. Dotychczas jednak żaden wniosek nie został jeszcze złożony w kancelarii Pana Prezydenta. Odpowiednia akcja w tym kierunku ma być podjęta bezpośrednio po powrocie z wypoczynku p. marszałka Rataja, który ma zająć się jakoby zebraniem podpisów poselskich na wniosku i ustaleniem ostatecznego terminu, który zostanie zaproponowany Panu Prezydentowi.

Aczkolwiek wniosek sam ma nie zawierać projektu programu prac Sejmu w czasie sesji nadzwyczajnej, to jednak należy sądzić, że osiã prac obu izb ustawodawczych będzie uchwalenie ustaw samorządowych i zmian do regulaminu o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Obie te sprawy są niezmiernie ważne i w swoim czasie prace nad nimi były posunięte znacznie naprzód. W sprawie ustaw samorządowych odbyły się już w czasie trwania ostatniej sesji sejmowej dwa czytania projektów tych ustaw, a porozumienie, stronnictw polskich w Sejmie i Senacie było gwarancją, że ustawy te będą uchwalone. Odbyciu trzeciego czytania przeszkodziło, jak wiemy, niespodziewane zamknięcie sesji najpierw Senatu, a następnie i Sejmu.

## CO SŁYCHAĆ W KRAJU.

**Wystawa komunikacyjna we Lwowie** odbędzie się równocześnie z Targami Wschodnimi, w pierwszych dniach września. Nad urządzeniem tej niezwykle interesującej wystawy czuwa dyrekcja Targów oraz Ministerstwo Komunikacji. Na wystawie mają być demonstrowane różne wynalazki polskie w dziedzinie kolejnictwa. Niektóre z nich, jak: automatyczne łączniki do zczepiania wagonów, specjalne palniki do lokomotyw, spalające przy tej samej wydajności o 30% mniej paliwa i inne — mają wszelkie szanse wprowadzenia ich do użytku na kolejach nie tylko polskich, ale i europejskich.

**Zmarł nagle wojewoda kielecki** baron Ignacy Manteuffel. Zmarły wojewoda był jedną z najwybitniejszych postaci w naszej administracji państwowej, w której pracował od pierwszych chwil wskrzeszenia niepodległości Polski.

Ś. p. wojewoda Manteuffel pracował bardzo wydajnie na niwie społecznej, opiekując się szeregiem instytucji i związków. Szczególniej bliskim był strażactwu, jako prezes Rady Związku Straży Pożarnych województwa Kieleckiego. Pogrzb odbył się w Warszawie w d. 20 b. m. przy udziale przedstawicieli władz i licznych rzesz społeczeństwa.

**Uwolnienie z więzienia śledczego w Wilnie** b. szefa lotnictwa wojskowego generała Zagórskiego wzbudziło wielkie zainteresowanie zarówno w kraju jak i zagranicą. Wkrótce miał zacząć się proces generała Zagórskiego, oskarżonego przez prokuratorję wojskową o nadużycie władzy i inne wykroczenia. Tymczasem gen. Zagórski w dniu, w którym przybył do Warszawy z Wilna, znikł niespodziewanie, tak, że dotychczas nie jest wiadome jego miejsce pobytu. Władze wojskowe rozpoczęły w tej sprawie śledztwo, bowiem generał miał zawiadomić każdorazowo o miejscu swojego zamieszkania, a oprócz tego miał zameldować się do raportu służbowego u ministra spraw wojskowych.

**Zjazd Kaszubów** odbył się w d. 14 b. m. w Kartuzach na Pomorzu. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele organizacji powstańczych, wojaków i młodzieży z hułców przysposobienia wojskowego. Ogółem wzięło w zjeździe udział około 20 tysięcy osób. Byli również obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św., odprawioną przez ks. biskupa Okuniewskiego, który też dokonał poświęcenia sztandaru powstańców i Wojaków okręgu kaszubskiego. Wieczorem odbyło się na stokach góry Wolności przedstawienie teatralne, któremu przyglądało się zgórã 25 tysięcy osób.

## ŻYCIE GOSPODARCZE.

**Ograniczenie przemiału zboża**, a głównie żyta zostanie wprowadzone w celu zaoszczędzenia rezerw zbożowych z nowych zbiorów. W tej sprawie ustalono już wydane rozporządzenie ustalające przemiał najwyższy żyta na 65%. Rozporządzenie to zostało wydane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po uzgodnieniu poglądu na tę sprawę z ministerstwami przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu.

**Nasz stan finansowy** wszedł znów w okres trwałej poprawy. Po paromiesięcznych kłopotach, spowodowanych istnieniem ujemnego bilansu handlowego i konieczności pokrywania niedoboru sumami, czerpanymi z rezerw Banku Polskiego — możemy obecnie znów zacząć gromadzić nowe zapasy kruszcu złotego i walut. W ciągu pierwszych dziesięciu dni sierpnia zapas złota wzrósł do 167,3 milionów, zaś zapas walut zagranicznych do 223,3 mil. złotych.

Zmniejszył się również obieg banknotów papierowych o 7,2 mil. Wzrost zapasu złota i walut oraz zmniejszenie obiegu pieniędzy podniosło pokrycie złotego z 50,25% do 51,4%.

**Ruch okrętowy w Gdyni i Gdańsku** stale wzrasta, przyczem podkreślić należy fakt, że coraz więcej statków zagranicznych zaczyna przyplwac do Gdyni.

W ciągu lipca r. bież. zawinęły do Gdyni 44 okręty i odplnęły z towarem 35. Jeszcze większy wzrost ruchu wykazuje w lipcu port gdański, do którego przybyło ogółem 485 okrętów. W porównaniu do r. 1925 stanowi ta ilość wzrost o 40%, co dobitnie świadczy o tem, ile zyskuje Gdańsk na rozwoju gospodarczym Polski.

Bardzo znacznie ożywiła się również żegluga na Wiśle i to zarówno pasażerska jak i handlowa.

**Bilans monopolu spirytusowego** przedstawia się bardzo pomyślnie. W ciągu pięciu kwartałów, obejmujących okres czasu od 1 stycznia 1926 roku do 31 marca 1927 roku monopol dał państwu tytułem zysku skarbowego przeszło 328 milj. złotych. Oprócz tego przeszło 50 milj. złotych zostało wpiącone Związkom komunalnym. Niezależnie od tych sum osiągnięto czysty zysk handlowy w wysokości 42 milj. złotych. Wartość gmachów i urządzeń monopolu wynosi ponad 26 milj. złotych. W obecnym roku budżetowym wpływy z monopolu spirytusowego wzrosły dotychczas o 30%.

## KRONIKA

**Bobrowniki (pow. Lipnoski).** Tutaj Straż Pożarna po wspaniałym obchodzie uroczystości 10-lecia istnienia swego, który się odbył 4 lipca r. z., wraz z poświęceniem sztandaru nie zasypia i w dalszym ciągu pracuje nad swym rozwojem, chcąc utrzymać swe pierwszeństwo w szeregach straży tutejszego powiatu, jak to miało miejsce w 1917 i 1926 roku. W dalszym ciągu drużyna szkoli się, a dwaj jej dowódcy druzastępca Naczelnika Czesław Zasada i dowódca II oddziału Alfons Rutkowski ukończyli kurs dla oficerów Straży w Lipnie. Poza tym pracuje również nad przysporzeniem swego taboru i majątku, bo oto na noworocznym zebraniu uchwalono wybudować remizę kosztem 20.000 zł. i choć nie było w kasie grosza — materiały jest zakupiony i robota posuwa się naprzód. Odbyło się już poświęcenie fundamentów przez miejscowego proboszcza ks. Morozowicza w obecności kilkuset osób, na pamiątkę czego urządzono wspólną fotografię, poczem po przemówieniach prezesa zarządu Zygmunta Michalskiego i Naczelnika J. Rathewicza wmurowano w fundamenta szkatułę z aktem erekcyjnym. Ukończenie budowli nastąpi wkrótce.

**Starce (pow. Sieradzki).** Dziesięć lat już upłynęło od założenia Straży Pożarnej w Starcach i chociaż jest to wieś nieduża, jednak może się poszczycić tak sprawną organizacją.

Pierwszą pracę w instytucji podjął miejscowy gospodarz Józef Lis, który założył się przy budowaniu remizy.

Dzisiaj kierownictwo Straży pozostaje w rękach pp.: prezesa A. Dakow-

skiego i naczelnika J. Jarczewskiego; — im to głównie zawdzięczać można dzisiejszy stan instytucji.

Chociaż Straż nie posiada żadnych zapomóg, a pieniądze na wydatki otrzymuje z przedstawień amatorskich, loterii fantowych i t. p. to i tak w ciągu ostatnich trzech lat kupiono 2 wozy, pod sikawki, wóz z beczką, nowe węże i pochodnie, 20 czapek, nie licząc innych wydatków, jak wysłanie delegata na zjazd do Poznania i t. p.

Warto z uznaniem zaznaczyć, że Straż nie zamknęła się w skorupie własnych interesów, ale prowadzi i dzielnie popiera we wsi wszelką pracę społeczną.

W ostatnich tygodniach 13-letni Aleksander Dakowski, syn prezesa, zorganizował z rówieśników drużynę strażacką, która została tak dobrze wyćwiczona, że instruktor wojewódzki dh. L. Kozewnikanc młodego założyciela gorąco za tę pracę pochwalił.

Cała wieś z uznaniem patrzy na maszerujących zuchów i wielką w nich płkłada nadzieję.

**Miejscowy.**

**Jubileusz straży pożarnych w Pońcu** (woj. Poznańskie).

W niedzielę dnia 22 maja r. b. obchodzono w Pońcu uroczystość dwudziestoletniej działalności miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Obchód rozpoczęto dnia poprzedniego t. j. w sobotę capstrzykiem z pochodniami.

W niedzielę o 6-ej odtrąbiono pobudkę, o 9-ej zaś wyruszył pochód z lokalu posiedzeń dh. A. Ratajczaka do kościoła farnego, gdzie ks. misjonarz Sztukowski odprawił mszę św. O godz. 11-ej odbyło się uroczyste posiedzenie, zagajone przez naczelnika dh. A. Euglera, na którym obecni byli: podinspektor Bednarek z Poznania, p. burmistrz Krawczyk z Bojanowa z małżonką i p. burmistrz Wl. Lange; reprezentowane były straże: z Krobi, Bojanowa, Kobylina, Ostrowa, Śmigła, Rawicza, Leszna, Gostynia i Osieczny. Ostatnie dwie delegacje przybyły ze sztandarami.

Po wyborze przewodniczącego zebrania p. burmistrza Langego z Pońca, ławników: podinspektora Bednarka i naczelnika Straży z Gostynia dh. Czerwińskiego i sekretarza — nac. Straży z Krobi dh. Kossowskiego, sekretarz straży miejscowej dh. L. Szymański złożył obszernie sprawozdanie z 20-letniej działalności Straży. Następnie w przemówieniu swoim p. burmistrz Lange podkreślił znaczenie przyjętych przez strażaka obowiązków, a p. podinspektor Bednarek odważył i wytrwałność strażacką, stawiając za przykład obecnych druhów — jubilatów:

Ant. Eugiera, J. Cichowskiego, J. Gratkowskiego, J. Szusterkiewicza, L. Gulińskiego, K. Nawrockiego, R. Kollego, A. Klotsche, A. Herrmanna i K. Eitnera. Następnie wszystkim jubilatów zostały wręczone odznaki i dyplomy za gorliwą i wytrwałą pracę. Posiedzenie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta Mościckiego.

O godz. 1-ej przeprowadzono ćwiczenia szkolne i taktyczne, które wypadły zadawalniająco.

## POŻARY.

**Białobrzegi (pow. Iłżecki).** W dniu 4 czerwca b. r. wybuchł tu pożar od pioruna w zabudowaniach Antoniego Żołnierka. Straż pożarna ochotnicza ze wsi Wola Solecka, gminy Dziurków przybyła do ognia w liczbie 17-tu strażaków, uzbrojonych w odpowiednie narzędzia strażackie.

Piorun uderzył w stodołę, która spłonęła przed przybyciem Straży.

Na oborach natomiast spłonął tylko dach, gdyż Straż pożarna zdołała ogień stłumić i budynek uratować.

Przy pożarze najwięcej odznaczyli się:

Fr. Jaśkowski zast. nac. Straży, J. Szepetowski adj., i szeregowcy: St. Kusio i Fr. Lasota. Straty wynoszą 3.000 złotych.

# POMPY

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45, Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

do studzien kopanych i artezyjskich, na rynki miast, do studzien wioskowych i gospodarskich, dla torfowisk, cegielni, gospodarstw rybnych, i t. p.

poleca ze składu

## BRACIA DEUTSCH

WARSZAWA, ul. Królewska 18

Fabryka krajowa

### węży pożarniczych

poleca swoje wyroby w najwyższych gatunkach z gwarancją wytrzymałości na odpowiednie ciśnienia.

Każdy strażak posiadać winien

Biblioteczkę Strażacką

gromadząc w niej wydawnictwa pożarnicze

W tej biblioteczce znaleźć się musi

### „Kalendarz Strażactwa Polskiego“

wydany nakładem „Przeglądu Pożarniczego“

Cena 3 zł. z przesyłką



**Najtańsze ogniotrwałe  
BUDYNKI i DACHY**

**UWAGA:** Uprasza się o zwiedzenie wystawy tych maszyn w czasie Zjazdu Straży Poż. woj. Warszawskiego.

są z piasku i cementu: ciepłe, suche zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich, (z dużym zyskiem) wyrobić materiały (pustaki i dachówkę) na naszych tanich formach i maszynach, 18 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p.

POLECAJĄ

**J. Zabokrzecki i S-ka**  
Warszawa, ul. Czackiego 9

**KUPUJCIE WZOROWĄ KSIĄŻKOWOŚĆ DLA STRAŻY  
DO PROWADZENIA BIUROWOŚCI.**

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie zwykłej zł. 12. —, w oprawie mocnej zł. 15. — z doliczeniem 10% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”

**Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.**

**Konto P. K. O. Nr. 235.**

**SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH**

SP. AKC.

**WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29, TEL. 277-42.**

Rachunek w P. K. O. 3022

poleca z własnej fabryki w GRODZISKU MAZ. ul. FABRYCZNA 11, tel. 39:

SIKAWKI 4” przenośne, wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych.

BECZKOWOZY, DRABINY, POCHODNIE, KASKI, PASY, TOPORY, MASKI GAZOWE i DYMOWE, WĘŻE TŁOCZNE i SSAWNE, GAŚNICE i t. p. artykuły w zakres pożarnictwa wchodzące.

OFERTY I CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE.

**Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.**

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska Nr. 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45  
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) zł. 16. Półrocznie zł. 8.50. Kwartalnie zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pagowski, insp. Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tułszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pagowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Ordynacka 3, tel. 44-59.